P

Cena numeru 3 zł

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — WTODEK 13 LIPCA 1948 ROKU. — Nr. 191 (1117)

Wyniki lipcowego Plenum

Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

Referat Sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego — wygłoszony na naradzie aktywu partyjnego w Stolicy

Jak już komunikowała prasa, w dniu 6 i 7 lipca obradowało w Warszawie Plenarne Posiedzenie KC PPR.

Na porządku dziennym Plenum stały dwa obszerne zagadnienia:

1) Sprawozdanie z obrad Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, które w imieniu delegacji PPR na sesję Biura Informacyjnego złożył tow. Aleksander Zawadzki.

2) O podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, które referowali tow. M. Spychalski, J. Berman i H. Minc.

Przy obydwu punktach porządku dziennego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której uczestniczyło 35 mówców.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Plenum powzięło jednogłośną uchwałę, solidaryzującą się z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum zatwierdziło wytyczne zawarte w referatach tow. tow. Spychalskiego, Bermana i Minca i poleciło Biuru Politycznemu KC PPR uzgodnienie na gruncie tych wytycznych z CKW PPS deklaracji programowej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej.

Tow. Wiesław ,który z powodu choroby nie mógł być obecny na Plenum przysłał list, w którym solidaryzuje się z uchwałami Plenum. Sądzę, że będę wyrazicielem opinii wszystkich obecnych, jeśli prześlę tow. Wiesławowi życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Po tym krótkim wstępie przejdę do nakreślenia wyników Plenum KC PPR. Rozpocznę od sprawy jugosłowiańskiej.

Sytuacja w Komunistycznej Partii Jugosławii

Plenum KC naszej partii obradowało nad sprawą jugosłowiańską w siedem dni po ogłoszeniu oceny sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, w znanej uchwale Biura Informacyjnego.

Okoliczność ta sprawiła, że byliśmy już w posiadaniu pierwszych odgłosów tej sprawy zarówno w naszej partii, bratniej PPS i w całym polskim obozie demokratycznym, jak i rozmaitych ośrodkach polskiej reakcji.

Sprawa bowiem Jugosławii stała się przedmiotem najwyższego zainteresowania wszystkich ośrodków politycznych w kraju i wszystkich ludzi politycznie myślących, podobnie zresztą jak na całym świecie.

I nic dziwnego. Uchwała Biura Informacyjnego ujawniła groźny głęboki kryzys w Komunistycznej Partii Jugosławii, kryzys, który prowadzi do tego, że stawia ją **„poza nawiasem rodziny bratnich partii komunistycznych, poza nawiasem wspólnego frontu komunistycznego i w konsekwencji, poza nawiasem Biura Informacyjnego“.** (Z uchwały Biura Informacyjnego).

Ale stwierdzając ogromne zainteresowanie dla sprawy jugosłowiańskiej w naszym społeczeństwie należy też zarazem stwierdzić dwie postawy które się zaznaczyły w tej sprawie. Widzimy więc postawę rozbitków reakcyjnych i ulegającej im kołtunerii, którzy uderzyli we wszystkie werble i fanfary i bądź zachłystują się z radości w ślad za wrogim Polsce obozem imperialistycznym z powodu próby wyłomu w jednolitym froncie krajów demokracji ludowej i ZSRR, bądź usiłują wprowadzić zamęt oszczerstwami o „dyktandzie Moskwy“ i o „ingerencji Moskwy“ w wewnętrzne sprawy Jugosławii.

Ale widzimy i inną postawę — postawę PPR-owców, podstawowych mas PPS i sojuszników klasy robotniczej z obozu ludowcowego i demokratycznego, który mimo całej bolesności sprawy jugosłowiańskiej, mimo całej sympatii dla bohaterskiego narodu **jugosłowiańskiego, a raczej na skutek tych** sympatii — z różnych często wychodząc założeń—jedni wiedzeni żywym poczuciem solidarności międzynarodowej kl. robotniczej, inni —polską racją stanu; jedni jszcze - poczuciem słuszności marksizmu-leninizmu, a inni wręcz instynktem klasowym — solidaryzują się całkowicie z uchwałami Biura Informacyjnego, potępiają awanturniczą, nacjonalistyczną postawę przywódców jugosłowiańskich, z całą powagą i wnikliwością analizują sytuację i źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii i wnioski stąd płynące dla naszego kraju.

Na czym polega i gdzie są źródła kryzysu w Komunistycznej Partii Jugosławii?

Rzecz polega na tym, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, a przede wszystkim tow. tow. Tito, Kardel, Dżilas, Rankovic — przeprowadzają w ostatnim czasie zagranicznej i wewnętrznej błędną linię, która oznacza odejście od marksizmu-leninizmu“. (Z uchwały Biura Informacyjnego).

Na czym polega ta rewizja marksizmu-leninizmu przez obecnych przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii?

Po pierwsze przejawiło się to w likwidatorskich tendencjach w stosunku do samej Partii Komunistycznej.

Przywódcy jugosłowaińscy sprowadzili rolę Partii Komunistycznej w swoim kraju do roli półlegalnej, konspirującej swoją działalność, swoje zebrania i uchwały, trzymanej w ryzach na modłę wojskowej organizacji. Rezygnując z przodującej czołowej roli Partii Komunistycznej i z jej jawnej i publicznej działalności, przywódcy KPJ jednocześnie stworzyli teorię, według której podstawową siłą polityczną w kraju jest wielomilionowa organizacja frontu ludowego, w skład której obok Komunistycznej Partii, wchodzi cały szereg organizacji masowych, a nawet burżuazyjnych i drobnomieszczańskich, w skład której wchodzą również i bogacze chłopscy.

O istotnym charakterze frontu ludowego — jaki mu nadawali przywódcy KPJ — wymownie świadczy oświadczenie tow. Dżilasa, że dla wstąpienia do frontu ludowego nie może być przeszkód „ani ideologicznej, ani jakiejkolwiek innej natury“.

W swoim referacie na drugim kongresie frontu ludowego w Jugosławii 22 września 1947 r. tow. Tito podkreślał:

„Czy Komunistyczna Partia Jugosławii ma jakiś inny program różniący się od programu frontu ludowego? Nie. Komunistyczna Partia nie ma innego programu. Program frontu ludowego to jej program“.

W punkcie pierwszym statutu frontu ludowego jest powiedziane: „Ludowy front Jugosławii jest (jej) podstawową siłą polityczną“.

Jasna sprawa, że w kraju o ogromnej większości drobnomieszczańskiej, taka rezygnacja przywódców Partii Komunistycznej z jej przodującej roli i jej jawnej działalności na rzecz szerokiego, wielomilionowego, w większości chłopskiego i skupiającego również bogaczy chłopskich frontu ludowego—**prowadzić musi również i do rezygnacji z przodownictwa klasy robotniczej we froncie ludowym w narodzie.**

Ostatnio pod wpływem krytyki ze strony WKP (b) i innych partii, wchodzących do Biura Informacyjnego, przywódcy KPJ wyprowadzili organizacje partyjne na powierzchnię i pośpiesznie zwołali zjazd partyjny i z pominięciem zasad demokracji wewnątrzpartyjnej wyznaczyli delegatów na ten zjazd.

Nie poddając swych błędów rewizji, nie likwidując sekciarsko-biurokratycznego reżimu, panującego w partii, na odwrót zaostrzając ten reżim przez zastosowanie masowego terroru wobec członków partii, niezadowolonych z polityki kierownictwa partyjnego przywódcy KPJ usiłują wymusić na masach członkowskich poparcie dla swej polityki.

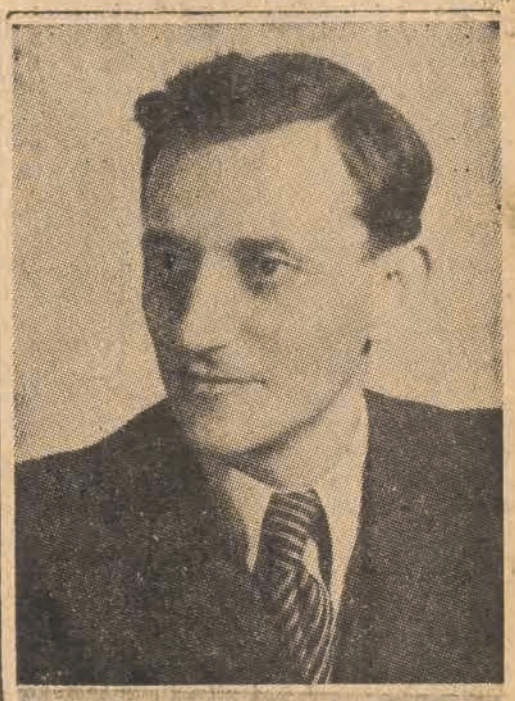

Najjaskrawszym przejawem tego terrorystycznego reżimu stało się **wykluczenie z partii i wtrącenie do więzienia zasłużonych dowódców partyzanckich i członków KC KPJ li tylko dlatego, że wypowiedzieli się przeciw awanturniczej ,nacjonalistycznej i antysowieckiej linii kierownictwa KPJ.** Oto do czego doprowadziło odstępstwo przywódców jugosłowiańskich od marksizmu-leninizmu w sprawie roli samej Partii Komunistycznej.

Po drugie — rezygnacja z kierowniczej roli robotniczej, wyrażona teoretycznie w tezie tow. Tito, że „chłopstwo jest najpewniejszą podstawą państwa jugosłowiańskiego, znalazło swoje praktyczne odbicie w polityce wewnętrznej przywódców jugosłowiańskich w pierwszym rzędzie w stosunku do wsi i w upośledzeniu klasy robotniczej.

Przywódcy jugosłowiańscy traktują wieś, jako jedną całość, nie widzą w niej postępującego zróżniczkowania klasowego wśród chłopstwa, nie widzą wyzysku małorolnych i średniorolnych chłopów przez liczną na wsi jugosłowiańskiej i rosnącą w siłę warstwę

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Zażarte walki w Palestynie

Sukcesy wojsk żydowskich na froncie środkowym

LONDYN (PAP). — Według ostatnich doniesień, sytuacja na frontach Palestyny przedstawia się następująco:

FRONT PÓŁNOCNY:

Oddziały żydowskie zajęły Mishmar Hayarden, ważny punkt oporu wojsk syryjskich nad Jordanem. Komunikat arabski nie potwierdza tej wiadomości.

Na północ od Dżenin wojska irackie zajęły trzy osiedla. Samoloty syryjskie i arabskie bombardowały pozycje żydowskie, zwłaszcza osiedle Petah Tikwa.

FRONT ŚRODKOWY:

Na froncie środkowym oddziały Haganah w dalszym ciągu odnoszą poważne sukcesy. Po zdobyciu Lyddy, zajęły one w nocy z niedzieli na poniedziałek drugie wielkie miasto arabskie Ramleth, położone w odległości 24 km na północny zachód od Jerozolimy oraz miejscowość Beith Nabalah. Na drodze między Maidal a Natrun Żydzi wyparli przeciwnika z czterech wsi. Komunikat żydowski podkreśla, że w RAMLETH ODDZIAŁY HAGANAH WZIĘŁY SETKI JEŃCÓW ORAZ ZNACZNĄ ZDOBYCZ.

W Jerozolimie artyleria żydowska w dalszym ciągu ostrzeliwuje pozycje legionu arabskiego. Samoloty egipskie dokonały nalotu na południowe dzielnice nowej Jerozolimy. Bombardowany był również Tel-Aviv, gdzie wedle komunikatu oficjalnego 7 OSÓB ODNIOSŁO RANY.

FRONT POŁUDNIOWY:

Lotnictwo egipskie bombarduje pozycje żydowskie. Na tym odcinku frontu istotnych zmian nie zanotowano.

Markos odpiera ataki faszystów

RZYM (PAP). — Komunikat agencji Elefteri Ellada donosi o zlikwidowaniu ofensywy wojsk ateńskich na odcinku góry Orliaka. Armia demokratyczna odzyskała cały teren zajęty przez oddziały monarchistyczne na początku ofensywy, a ponadto przesunęła swe pozycje na znacznej przestrzeni w rejonie Orliaka, Teouka, Karali, znajdujących się w odległości kilku kilometrów od miast macedońskich Grevena i Metsovo.

Oddziały gen. Markosa odzyskały również wzgórze Goroussia, o dużym znaczeniu strategicznym, zadając nieprzyjacielowi większe straty.

W środkowej Macedonii armia demokratyczna prowadzi intensywną działalność w rejonie Athor. Oswobodzona na tym terenie ludność entuzjastycznie przywitała powstańców gen. Markosa.

W Tessalii wojska ateńskie straciły w ostatnich czasach przeszło 1.500 ludzi zabitych i rannych.

NOWE EGZEKUCJE W GRECJI

MOSKWA (PAP). — Korespondent agencji Tass donosi z Aten, że 10 lipca rozstrzelano tam 5 greckich patriotów, a w Heraklionie (Kreta) — 3-ch partyzantów, wziętych do niewoli. 8 lipca wykonano wyrok śmierci na 2-ch skazańcach, oskarżonych o naruszenie prawa o „ochronie porządku“.

Wyniki lipcowego Plenum KC PPR

Dalszy ciąg referatu sekretarza KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

bogaczy chłopskich, negują rozwój na wsi elementów kapitalistycznych.

W ten sposób rezygnują oni nie tylko z roli kierowniczej klasy robotniczej, ale również rezygnują z obrony przed wyzyskiem kapitalistycznym podstawowych mas pracującego chłopstwa ,stając się faktycznie wyrazicielem dążeń bogaczy wiejskich, kułactwa.

Nic w tej ocenie nie może zmienić fakt, że już po krytyce tej fałszywej linii KC KPJ na wsi przez KC WKP (b) i inne partie, wchodzące do Biura Informacyjnego, nie przemyślanych jak nacjonalizacja drobnego handlu i rzemiosła, oraz wprowadzenie nowego podatku zbożowego od gospodarstw wiejskich, **które grożą tylko dezorganizacją zaopatrzenia ludności miejskiej.**

Jednocześnie przywódcy jugosłowiańscy złożyli hurrarewolucyjne oświadczenie o tym, że w Jugosławii „policzone są już dni wszelkich pozostałości wyzysku człowieka przez człowieka".

Biuro Informacyjne potraktowało to oświadczenie, jako lewacką demagogię i zdecydowanie **potępiło jako awanturnictwo, wszelkie próby pochopnego dekretowania zza biurka likwidacji elementów kapitalistycznych i wprowadzenia socjalizmu na wsi.**

Miarą jednak całej głębokości zwyrodnienia przywódców jugosłowiańskich jest **zdrada internacjonalistycznych tradycji Komunistycznej Partii Jugosławii, jakiej się dopuścili, i wejście przez nich na drogę nacjonalizmu.**

Tylko nacjonaliści i zarozumialcy mogli wymyśleć teorię o wyjątkowej drodze ludowej Jugosławii, która jedyna z krajów demokracji ludowej rzekomo uzyskała niepodległość wyłącznie dzięki własnej walce, a nie dzięki Armii Czerwonej.

Komu, jak nie nacjonalistom, jest potrzebne szerzenie w masach takiej teoryjki, sprzecznej z faktami historycznymi i zmierzającej do oszukania mas i do podważenia w narodach Jugosławii ogromnego autorytetu, jaki zdobyły sobie wśród nich Związek Radziecki i Armia Czerwona.

A przecież taką teorię głoszą przywódcy Jugosłowiańscy!

Tylko nacjonaliści i awanturnicy mogą przypuszczać, że w takim zacofanym i stosunkowo niewielkim kraju, jak Jugosławia jest możliwe zbudowanie socjalizmu bez pomocy, bez łączności, bez ścisłego związku z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

A przecież takie jest nastawienie przywódców jugosłowiańskich. Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest ich bzdurna i reakcyjna polityka autarkii.

Wyrazem tego ich nacjonalistycznego nastawienia jest **awanturnictwo przejawiające się w całej ich koncepcji pięcioletniego planu, bezsensownie przeciążone i nierealne, a zarazem bijące w interesy ludu pracującego tempo, jest rezultatem nieufności do ZSRR i krajów demokracji ludowej.**

Cała ta polityka wybujałego nacjonalizmu jest przedstawiana przez przywódców jugosłowiańskich, jako polityka socjalistyczna i narodowa.

W istocie samej nie jest ona ani socjalistyczna ani narodowa.

Wyrzekając się faktycznie idei międzynarodowej solidarności mas pracujących, przywódcy jugosłowiańscy podcinają tym samym najbardziej istotną podstawę tych międzynarodowych stosunków nowego typu, które cechują stosunki wzajemne ZSRR i krajów demokracji i stanowią zarazem dla krajów demokracji ludowej rękojmę ich suwerenności.

Kto w obecnych warunkach zagrożenia suwerenności narodów przez imperializm amerykański, a w szczególności Jugosławii, znajdującej się na samej granicy zmarshallizowanej Europy ,nie widzi w sojuszu ZSRR i demokracji ludowych najważniejszej gwarancji swej niepodległości, kto jak przywódcy jugosłowiańscy faktycznie traktuje ZSRR — najpotężniejszą oporę suwerenności narodów Europy — na równi z państwami imperialistycznymi — **ten ulega szantażowi imperialistów, ten rozbraja się wobec penetracji imperialistycznej i na największe niebezpieczeństwo wystawia samoistny byt narodowy swego kraju.**

Taka jest linia przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, na tym polega m .in. **ich odstępstwo od marksizmu-leninizmu.** Widzimy, że odstępstwo to dotyczy najżywotniejszych interesów nie tylko komunistów jugosłowiańskich, nie tylko całego narodu jugosłowiańskiego, ale również narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej.

I właśnie dlatego, że chodzi o najżywotniejsze interesy nie tylko narodu jugosłowiańskiego, ale całego obozu antyimperialistycznego w ciągu wielu miesięcy KC WKP (b) i komitety centralne partii, wchodzących w skład Biura Informacyjnego usiłowały wpłynąć na przywódców jugosłowiańskich i zawrócić ich z fałszywej i zgubnej drogi.

I właśnie dlatego tak surowa i bezwzględna jest ocena ze strony Biura Informac. fałszywej linii KC Jugosłowiańskiej Partii, bo stuletnie doświadczenie całego marksistowskiego, europejskiego i światowego ruchu robotniczego wskazuje ponad wszelką wątpliwość ,że wtedy, gdy w grę wchodzą zagadnienia ideologiczne decydujące o samym kierunku rozwoju, nie może być żadnego pobłażania i żadnego kompromisu i tylko najbardziej ostra i surowa krytyka i walka może okazać się istotną pomocą.

Do przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej ma pełne zastosowanie to, co mówił Lenin:

„Wszystkie partie rewolucyjne, które do tego czasu ginęły, z tego powodu, że wpadały w zarozumialstwo i nie potrafiły dojrzeć w czym tkwi ich siła, a zarazem bały się mówić o swych słabych stronach".

Minęło już dwa tygodnie od opublikowania uchwały Biura Informacyjnego a sytuacja w kierownictwie Partii Jugosłowiańskiej uległa dalszemu pogorszeniu.

Przywódcy jugosłowiańscy nie tylko nie poddali rewizji ani jednej swojej fałszywej pozycji, lecz je pogłębili. Wobec głębokich internacjonalistycznych sympatii w masach pracujących do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rozpoczęli oni niecną, dwulicową kampanię w masach, szafując z jednej strony obłudnymi zapewnieniami przywiązania do ZSRR, a z drugiej strony usiłują perfidnie podważyć zaufanie mas do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Reżim wojskowo-terrorystyczny w partii uległ dalszemu zaostrzeniu.

Nacjonalizm ich i ekspansjonizm znalazł swój jaskrawy wyraz w próbie steroryzowania maleńkiej, bohaterskiej Albanii, do której w odpowiedzi na przyłączenie się Komunistycznej Partii Albańskiej do krytyki Biura Informacyjnego i próbę wyemancypowania się z titowskiej kuratcli, rząd jugosłowiański w ciągu kilku dni wystosował pięć not protestu.

Przed wielu laty — mówił August Bebel: **A kiedy wrogowie moi zaczynają mnie chwalić, to znaczy, że robię źle.**

Przywódcy jugosłowiańscy nic sobie nie robią z tego, że stali się bohaterami dla imperialistów anglosaskich i dla całego obozu imperialistycznego.

Ale jeśli przywódcom jugosłowiańskim taki fakt, jak odmrożenie przez Trumana złota jugosłowiańskiego ,przez długi czas bezprawnie trzymanego w Stanach Zjednoczonych, właśnie nazajutrz po uchwale Biura Informacyjnego, nie odbiera kurażu, to **intencje i wymowa takiego posunięcia Trumana musi poważnie zmrozić szerokie rzesze komunistów jugosłowiańskich i masy pracującej Jugosławii.**

Nie jest do pomyślenia, aby zdrowe i liczne internacjonalistyczne siły w komunistycznej partii i w klasie robotniczej Jugosławii, mimo piętrzących się przed nimi trudności, nie zdołały pokrzyżować termidoriańskich tendencji przywódców jugosłowiańskich. Nie jest do pomyślenia, aby naród jugosłowiański, który tyle bohaterstwa wykazał w walce o niepodległość i tyle sympatii żywi do Związku Radzieckiego, mógł na dłuższą metę tolerować rządy nieprzyjazne wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rządy, których zgubna polityka logiką wydarzeń i sytuacji międzynarodowej pcha Jugosławię w objęcia imperializmu anglosaskiego, a tym samym do utraty suwerenności.

Dlatego tak realnym jest zadanie, postawione przez Biuro Informacyjne przed komunistami jugosłowiańskimi.

„Zadanie tych zdrowych sił KPJ — czytamy w uchwale Biura Informacyjnego — **polega na tym ,żeby zmusić swych obecnych przywódców do otwartego i szczerego uznania swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, do powrotu do internacjonalizmu i do wzmagania ze wszech miar jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, albo też — jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się do tego niezdolni — aby usunąć ich i powołać nowe internacjonalistyczne kierownictwo KP Jugosławii".**

Dlatego tak realna jest podzielona przez naszą partię pewność, że **„Jugosłowiańska Partia Komunistyczna potrafi wykonać to szczytne zadanie".**

Towarzysze! Kryzys w partii jugosłowiańskiej zbiegł się z poważnym ożywieniem w naszej partii prac ideologicznych w związku ze zbliżającym się zjednoczeniem partii robotniczych w naszym kraju.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad Plenum KC, w referatach i wszechstronnej dyskusji, oświetlone zostały właśnie najbardziej zasadnicze zagadnienia ideologiczne, stanowiące fundament ideologiczny Zjednoczonej Partii.

Krytyczne oświetlenie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, wzbogaciło prace Plenum zarówno w dziedzinie najbliższych zadań partii, jak i nasze poszukiwania ideologiczne w zakresie określenia dalszych perspektyw rozwoju demokracji ludowej.

Ponadto Plenum KC wykazało, że **kryzys jugosłowiański poważnie zaostrzył naszą czujność zarówno na objawy oportunizmu i nacjonalistycznych wahań, jak i na sekciarstwo i niebezpieczeństwo awanturnictwa oraz wyostrzył niezawodną broń partii nowego typu — krytykę i samokrytykę.**

(Dokończenie nastąpi w nr jutrzejszym)

Polowanie z nagonką na uczonych „atomowców"

Jak pisze prasa amerykańska, t.zw. „komisja kontroli wewnętrznej nad energią atomową" w Stanach Zjednoczonych prowadzi poufne dochodzenie w sprawie „lojalności" 35 pracowników naukowych, zatrudnionych w słynnym laboratorium atomowym w Oak Ridge.

Narazie zawieszono w czynnościach dwóch pracowników. Jedna z pracownic Sarrak Holmes popełniła samobójstwo w gmachu laboratorium, trując się chlorofor mem. Jak twierdzą czynniki oficjalne, okoliczności tego samobójstwa nie są jeszcze wyjaśnione; wiadomo jednak, że miss Hol mes była w tajnym oddziale laboratorium i należała do tych pracowników, których „lojalność" badana była przez wspomnianą komisję.

Zrzeszenie inżynierów i uczonych zatrudnionych w Oak Ridge, zwróciło się do komisji z prośbą o zmianę procedury dochodzeń w tym kierunku, by pracownicy oskarżeni o nielojalność mieli choćby mini malne możliwości obrony swych praw. Zrze szenie domaga się, by oskarżonym wolno było mieć swych adwokatów oraz by dano im dość czasu na przygotowanie się do obrony i konfrontacji ze świadkami dowodowymi.

Petycja wskazuje na to, że w zależności od treści orzeczenia komisji, na oskarżonych mogą być nakładane kary mimo, że w istocie nie dopuścili się oni żadnego prze stępstwa; zrzeszenie pracowników żąda, by na czas śledztwa komisyjnego nie zwalniano oskarżonych z pracy i nie zawieszano ich w czynnościach, pozbawiając poborów. Co się zaś tyczy orzeczeń komisji, powinny one podlegać rewizji ze strony władz sądowych.

Dziennik „New York Post" pisze, że „Ba dania" komisji mają przeważnie taki charak ter, że nawet spokojni i opanowani pracownicy naukowi „w konsekwencji opuszczają ręce". Dziennik podaje przykład, gdy „po szlaki oskarżycielskie" polegały na... egzemplarzu postępowego tygodnika „New Masses", znalezionym podobno w mieszka niu jednego z pracowników... W innym wy padku podstawą oskarżenia stał się nieudo wodniony zarzut, że... krewni żony jednego z uczonych należeli jakoby do grupy frontu komunistycznego"... Uczeni laboratorium w Oak Ridge oświadczają, że toczące się badanie „lojalności" utrudnia im ogromnie udział w realizacji projektów rządowych"

Czas spędzony przez majora Frołowa pod maską Hansa Speiera w Berlinie opłacił się sowicie. Berlińska centrala była w rozpaczy, gdyż wywiad radziecki aresztował niemieckich szpiegów z niemal matematyczną dokładnością, ustalając zakonspirowane miejsca ich pobytu. Przewidujący Frołow, zostawił w Zareczańskim gestapo, w kieszeni munduru jednego ze zmasakrowanych Niemców dokumenty i pełnomocnictwa wystawione przez rosyjski sektor niemieckiego wywiadu na imię kapitana Hansa Speiera. Uczynił to w tym celu, aby — jak się wyrażał — „nie przynieść ujmy sławnej rodzinie von Taube" i upewnić swego „kuzyna", że Hans Speier zginął na posterunku, jak przystało oficerowi niemieckiego wywiadu i wychowankowi szkoły oficerskiej w Brunświku. Ale pozorując śmierć Speiera, major Frołow kierował się także bardziej istotnymi i mniej wzniosłymi powodami. Chodziło o to, by Niemcy do końca nie domyślili się, kto ukrywał się pod maską Speiera. Było to ważne ze względu na energicznie prowadzoną akcję likwidacji ośrodków szpiegowskich.

Jedna tylko myśl dręczyła majora Frołowa, który z ramienia władz centralnych radzieckiego wywiadu kierował całością akcji, likwidującej komórki szpiegowskie. Dotychczas nie udało mu się wpaść na ślady swego „bratanka" Miszy, który — według słów naczelnika rosyjskiego sektora Langego — miał być prawą ręką Speiera. Niewątpliwie Misza przebywał na terenie rosyjskim. Lecz, mimo wszelkich usiłowań Frołowa nie udało mu się ustalić miejsca jego pobytu. Nie wiedział nawet, jak nazywa się Misza w chwili obecnej i pod jaką maską przebywał. I znów przypadek, który już tyle razy dopomagał odważnemu majorowi, przyszedł mu z pomocą i w tej trudnej sytuacji.

Frołow wybierał się na miasto na krótką wycieczkę, pragnąc trochę odpocząć. Stał w tłumie ,na peronie jednego z dworców moskiewskich, oczekując na przybycie podmiejskiego pociągu. Leniwym wzrokiem Frołow błądził po twarzach tłoczących się dookoła niego pasażerów, wśród których przeważała młodzież szkolna. Jak zawsze, był ubrany po cywilnemu. Ze względu na upał nie miał nawet ze sobą kapelusza.

Gdy pociąg wjechał na dworzec, publiczność z wesołym hałasem rzuciła się do wagonów, zajmując w pośpiechu miejsca. Niesiony ludzką falą, Frołow znalazł się już na stopniach wagonu, gdy nagle wzrok jego padł na znajomą twarz. Był to wysoki mężczyzna, ubrany po cywilnemu, w ciemnym garniturze, który energicznie rozpychał łokciami tłum, torując sobie drogę do jednego z sąsiednich wagonów. Spojrzawszy na dziwnie znajomą twarz wysokiego mężczyzny, Frołow znieruchomiał. Poznał odrazu Miszę. Nie wiedział, co począć. Nie był pewien, czy Misza nie jest już powiadomiony przez berlińską centralę o śmierci Speiera. A może Berlin w międzyczasie ustalił, kim był w rzeczywistości kapitan Hans Speier i zdążył uprzedzić o tym niektórych swoich agentów, z którymi kontakty nie zostały przerwane. Frołow słusznie się obawiał, że na jego widok Misza będzie usiłował odrazu uciec. A zniknąć bez śladu w tak olbrzymim tłumie nie przedstawiało zbytniej trudności. W głowie Frołowa lotem błyskawicy powstał śmiały plan. Postanowił — jak zawsze — zaryzykować i tym razem. Wydostał się z wagonu i energicznie rozsuwając wszystkich, rzucił się w kierunku Miszy ,któremu już udało się skoczyć na stopnie wagonu.. Gdy Frołow był już prawie obok „bratanka", dotknął ręką jego ramienia i głośno zawołał:

— Misza, to ty?

„Bratanek" drgnął i szybko się odwrócił. Jakiś skurcz przeszedł przez jego ogoloną twarz, gdy wzrok jego padł na znajomą postać wujaszka. Lecz udając całkowity spokój, niemniej radośnie odpowiedział:

— Wujaszku drogi! Jakże się cieszę!...

Frołow już trzymał Miszę prawą ręką za ramię, szukając lewą rewolweru w tylnej kieszeni spodni. Z uśmiechem zapytał Miszę, patrząc na jego zlekka pobladłą twarz:

— Cieszysz się? Ja również się cieszę z naszego spotkania. Co porabiasz? Wyjeżdżasz na wycieczkę?

Twarz Miszy wykrzywiła się w bladym uśmiechu. Poczuł, jak stalowe palce Frołowa wpiły się w jego ramię. Ale nie tracąc spokoju, Misza odpowiedział:

— Należy mi się mały odpoczynek, drogi wujaszku!...

Nim skończył mówić Frołow już mocno go trzymał w swoich stalowych ramionach, głośno wołając milicję. Przestraszona i zaskoczona publiczność przyszła z pomocą i za chwilę Misza stał ze skrępowanymi rękoma, błądząc wzrokiem szczutego zwierzęcia po twarzach otaczających go ludzi.

Z chwilą aresztowania Miszy Berlin stracił jednego z najlepszych swych agentów. Major Frołow spełnił do końca swoje zadanie.

KONIEC.

Usprawnienie prac Związków Zawodowych

Akcja kulturalno-oświatowa, współzawodnictwo pracy i dyscyplina związkowa

przedmiotem obrad plenum OKZZ

W dniu wczorajszym odbyło się *plenarne posiedzenie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych* z udziałem przedstawicieli zarządów poszczególnych oddziałów Związków Zawodowych.

Przedstawiciel Komisji Centralnej Związków Zawodowych, *tow. Gradecki*, wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej na arenie międzynarodowej i w kraju i złożył szczegółowe sprawozdanie z ostatniego plenum KCZZ w Warszawie. Tow. Gradecki omówił uchwały plenum KCZZ, dotyczące *usprawnienia pracy związków zawodowych*, ściślejszego związania organizacji związkowych z masami członkowskimi, sprawę zmian w sposobie uiszczania składek przez członków związków zawodowych, jak również wprowadzenie jednolitych legitymacji członkowskich, wzmocnienie dyscypliny związkowej i posunięcia, zmierzające do likwidacji wybujałego autonomizmu poszczególnych instancji związkowych. Przechodząc do zagadnienia roli związków zawodowych w *ruchu współzawodnictwa pracy*, tow. Gradecki poinformował, że plenum KCZZ stwierdziło konieczność ożywienia tego ruchu i ściślejszego, niż dotychczas, kierowania nim przez władze związkowe, jako reprezentację mas robotniczych. W związku z tym KCZZ powołało do życia *Centralny Komitet Współzawodnictwa Pracy*, jak również zaleciło utworzyć komitety współzawodnictwa przy poszczególnych OKZZ, Zarządach Głównych Zw. Zaw. i przy Radach Zakładowych.

Plenum KCZZ opracowało również nowe formy pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych. W związku z tym nastąpi reorganizacja pracy świetlic. Obok lokalnych świetlic fabrycznych utworzone zostaną świetlice, obsługujące kilka obok siebie położonych zakładów pracy, jak również Dzielnicowe Domy Kultury.

Po referacie tow. Gradeckiego sprawozdanie z działalności Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi złożyli kierownicy poszczególnych wydziałów OKZZ.

Nad referatem i sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja, po czym zebrani uchwalili rezolucję, w której *zaaprobowali uchwały plenum KCZZ*.

Motoryzacja pod opieką

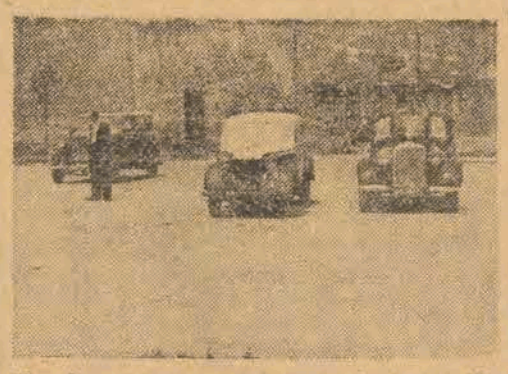

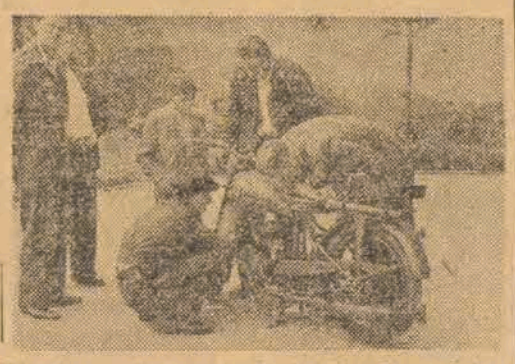

Na placu przy rogu ul. Daszyńskiego i Sienkiewicza codziennie odzywa się skrupulatny przegląd technicznego stanu samochodów i motocykli.

W tę i z powrotem

Skrzynka „W tę i z powrotem"

W związku z notatką, poświęconą cennikowi napraw obuwia z t. zw. powierzonego materiału — z Komisji Cennikowej na m. Łódź otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż „cennik za usługi w zakresie rzemiosła szewskiego nie został jeszcze ustalony i nie wszedł w życie".

Nie wszedł jeszcze w życie? A kiedy wejdzie? I kiedy obejmie naprawy obuwia nietylko „z powierzonego materiału"? Jesteśmy z kolei zmuszeni wyjaśnić (Komisji Cennikowej), że sprawa powyższa jest b. pilna i nie ma doprawdy powodu się chwalić, że nie została dotąd załatwiona.

„A ona — nic"...

Lato, t. zw. pełnia sezonu, wszyscy mówią o t. zw. wczasach. Zwłaszcza niektórzy kupcy.

— Kiedy, u licha — powiadają — skorzysta wreszcie z przysługującego jej prawnie urlopu Komisja Specjalna?

Bo tak się nieszczęśliwie złożyło, że w. w. instytucja dała ostatnio o sobie ZNAK życia łódzkim sklepom. Oczywiście, tym, które przebierają miarę w cenach i — korzystając z leniwej pory roku — za bardzo popuszczają paska.

ŁODZIANIN

Prace Biura Poszukiwań Dzieci

Zgłoszenia rodziców lub opiekunów

BIURO POSZUKIWAŃ dzieci istniejące przy PCK w Łodzi mimo, że 3 lata już upłynęły od chwili wyzwolenia, ciągle jeszcze otrzymuje *zgłoszenia rodziców lub opiekunów*, poszukujących dzieci, które zaginęły w czasie wojny. W rb. wniesiono ogółem 37 zgłoszeń.

Rodzice, poszukujący dzieci, składają w PCK zaświadczenia udokumentowane — metrykę dziecka, jeżeli ją posiadają, poświadczenie obywatelstwa polskiego oraz fotografię lub rysopis dziecka. Poza tym składają również list wzywający dziecko do powrotu do rodziców. Te dokumenty PCK w Łodzi przesyła do Zarządu Głównego w Warszawie, który skupia całą akcję.

W roku bieżącym odnaleziono na terenie Niemiec 25 dzieci, w ZSRR — dwoje dzieci, których rodzice pochodzą z Łodzi lub województwa łódzkiego.

Akcja poszukiwań dzieci zaginionych przeprowadzana jest z całą sumiennością, czego dowodem jest fakt powrotu pewnego procentu dzieci, poszukiwanych do rodziców. (m.)

Wynalazczość udoskonala produkcję

Twórcze pomysły pracowników energetyki

Nowy dźwig mechaniczny—ulepszenie „zbieracza"—ekonomiczne taśmy hamulcowe

W ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego w Elektrowni Łódzkiej wprowadzono **szereg ulepszeń w produkcji, które są zasługą pracowników-wynalazców.**

Tow. Andrzejewski Wacław — zastępca mistrza warsztatów samochodowych z własnej inicjatywy postanowił wykorzystać odpadki znajdujące się w warsztacie w celu zmontowania **dźwigu mechanicznego własnego pomysłu. Dźwig, zmontowany przez tow. Andrzejewskiego** jest ruchomy z napędem ręcznym. Dźwig ten przyczynił się do znacznej oszczędności pracy i kosztów. Na przykład, czas trwania pracy przy wyciąganiu silnika z podwozia zmniejszył się trzykrotnie, a zespół ludzi z 7-iu na 2 osoby. Przy wkładaniu silnika — czas pracy zmniejszył się 6-krotnie, a przy transporcie 7-krotnie. Przy podnoszeniu samochodu ilość potrzebnej pracy zmniejszyła się 12-krotnie. Ogółem wynalazek tow. Andrzejewskiego zaoszczędzi Eelektrowni Łódzkiej 73 tys. zł rocznie. Poza tym zwiększył w znacznym stopniu bezpieczeństwo pracy.

Drugi wynalazek w Elektrowni Łódzkiej — to **ulepszenie zbieracza przy kolejce powietrznej.** Autorem wynalazku jest ob. **Roman Trzciński** — zastępca mistrza w warsztatach centralnych. Dotychczasowy zbieracz był całkowicie aluminiowy, przez co dawał zwarcie elektryczne, powodujące przepalanie przewodów, łamanie ramion zbieraczy i wywracanie kozłów, podtrzymujących przewody. Nowy zbieracz wykonany jest z drzewa i posiada tylko małą wkładkę aluminiową. Zmniejsza on wypadki i postoje o ok. 75 procent, a rocznie oszczędza 300 tys. zł.

Również pracownicy Elektrowni Łódzkiej dokonali trzeciego wynalazku, **ulepszenia taśm hamulcowych. Roman Trzciński, inż. Jan Napiórkowski** — zastępca kierownika ruchu i tow. **Zenon Marliński** — kierownik laboratorium chemicznego — są twórcami tego pomysłu. Mianowicie zastosowali oni specjalną impregnację taśm parcianych, używając w tym celu spirytus i kalafonię. W ten sposób używalność taśm przedłużona została z 7-iu — 10-ciu dni do 3-ch miesięcy. Rocznie Elektrownia Łódzka zaoszczędzi na tym wynalazku ok. 240 tysięcy zł.

Również i w Elektrowni Częstochowskiej która należy do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, inż. Karol Knote — kierownik ruchu wpadł na nowy sposób oczyszczania zewnętrznych rur żebrowych podgrzewacza wody w kotle. Nowa metoda pracy polega na oczyszczaniu kotła kosztem 180 robotnikogodzin, podczas gdy przy starej metodzie na oczyszczanie kotła trzeba było zużyć 8800 robotnikogodzin.

Wynalazcy będą specjalnie premiowani przez ZEOL w porozumieniu z Centralnym Zarządem Energetyki w Warszawie (mz)

Łódź w czwartą rocznicę PKWN

Czwarta rocznica powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego uparmiętniona zostanie w bieżącym roku licznymi uroczystościami. W Łodzi zawiązał się w dniu wczorajszym, przy udziale przedstawicieli partii politycznych, instytucji i organizacji społecznych Obywatelski Komitet Obchodu PKWN, który zajął się organizacją uroczystości na terenie naszego miasta.

Stosownie do podniosłego charakteru tegorocznego obchodu, obok akademii centralnej w Teatrze Wojska Polskiego przewidziane są liczne imprezy rozrywkowe. Miasto zostanie odświętnie udekorowane flagami o barwach narodowych, większe objekty państwowe i samorządowe, partyjne i społeczne przybrane zostaną zielenią, emblemami państwowymi i podobiznami dostojników państwowych. We wszystkich zakładach pracy i świetlicach przewidziane są lokalne akademie, na które złożą się przemówienia okolicznościowe i występy artystyczne.

W godzinach wieczornych odbędą się capstrzyki.

W dniu 22 lipca w godzinach przedpołudniowych na ul. Piotrkowskiej zostanie zamknięty całkowicie ruch tramwajowy i kołowy, przed wszystkimi kawiarniami i zakładami gastronomicznymi będą wystawione stoliki dla publiczności. W różnych częściach miasta grać będą orkiestry i odbywać się będą zabawy ludowe. Nadawana będzie również muzyka radiowa przez zainstalowane megafony. We wszystkich teatrach i kinach dane będą bezpłatne przedstawienia dla szerokich rzesz publiczności. Oprócz tego w wielu punktach miasta wyświetlane będą filmy pod gołym niebem. Na placu Leonarda w godzinach popołudniowych odbędzie się pokaz ogni sztucznych. W tym samym czasie na stadionach sportowych odbędą się liczne spotkania i popisy sportowe. Kalendarzyk emocjonujących spotkań ułożony zostanie w ciągu najbliższych dni.

(Zyg)

Zapisy na Politechnikę Łódzką

trwać będą od 16—28 sierpnia

Dowiadujemy się, że **zapisy na Politechnikę Łódzką na Wydziały: Mechaniczny, Elektrotechniczny, Chemiczny i Włókienniczy dla kandydatów na I rok** studiów rozpoczną się **dnia 16 sierpnia i trwać będą do dnia 28 sierpnia br.**

Przy zapisie studenci składają: podanie o przyjęcie wypełnione na formularzach otrzymanych w Sekretariacie Politechniki w dniach zapisów, oryginał świadectwa dojrzałości, metrykę urodzenia, własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo wojskowe, 3 fotografie podpisane na odwrocie oraz kwit kwestury Politechniki z wniesionych opłat na koszta manipulacyjne, egzaminy i badanie lekarskie, a których wysokość zostanie podana w ogłoszeniu w Politechnice (Pl. Zwycięstwa 2).

Zapisy będą się odbywały według liter alfabetu rozpoczynających nazwiska kandydatów:

16.8 — A B C, 17.8 — D E F, 18.8 — G H I, 19.8 — J K, 20.8 — L Ł 21.8 — M N, 23.8 — O P R, 24.8 — S, 25.8 — T U, 26.8 — W Z.

Badania Lekarskie rozpoczną się 16 sierpnia w Poradni Pomocy Lekarskiej dla Młodzieży Akademickiej przy ul. Moniuszki Nr 7, poczem zaświadczenie Poradni musi być złożone w Sekretariacie i dołączone do podania.

Bardziej wyczerpujące szczegóły postępowania przy zapisach zostaną ujęte w ogłoszeniu, wywieszonym w dniu 1.8 w hallu Rektoratu (Plac Zwycięstwa 2) (m)

Co zrobili junacy „SP" dla Łodzi

W okresie od 1 czerwca do 21 czerwca br. Komenda Miejska powszechnej organizacji „Służba Polsce" powoływała młodzież szkolną do trzydniowych prac.

Zarząd Miejski w Łodzi zatrudniał zespoły szkolne przy robotach ziemnych w ciągu 17 dni roboczych.

Bezpłatna praca Junaków przyniosła Zarządowi Miejskiemu, a zatem i naszemu miastu korzyść i oszczędność w wydatkach, a młodzieży posłużyła do rozwoju sił fizycznych i dała zadowolenie ze spełnienia obywatelskiego obowiązku.

Z pośród zespołów pracujących wyróżnił się najwyższą wydajnością i karnością w pracy zespół gimnazjum im Żeromskiego, następne zaś miejsce zajął zespół drugiego Gimnazjum i Liceum Państwowego.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wyróżniły się: Maria Pyzlak (136,5 proc.), Helena Rybak (135,4 proc.), Genowefa Korzeniowska (124,1 proc.) i Julia Kowalczyk 123,5 proc.) Na „szóstkach" wysunęła się na czoło Cecylia Harytonow (146,6 proc.). Stefan Pałczyński osiągnął 141 proc., Helena Pałkowska 132,2 proc. W przędzalni odznaczyły się: Janina Kunce (154,3 proc.), Józefa Kucharska (153,5 proc.) oraz Stanisława Tomczak i Paulina Janiszewska (po 142,9 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) osiągnęła Maria Adamusiak 131 proc., a Janina Mucha 130,2 proc. Genowefa Cichecka (4 strony) uzyskała 140,5 proc., Genowefa Smulik 137,3 proc., Genowefa Pawlak (135,4 proc.), a Stanisława Niestrata (144,6 proc.). W tkalni na „szóstkach" wysunęły się na czoło: **Maria Drelich (181,1 proc.)** i Maria Skabiak (171,8 proc.). Bronisław Ciuła osiągnął 169,4 proc., Maria Tomczyk 167,7 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się: Zofia Wielińska (170,5 proc.) i Halina Sobieraj (161,4 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (166,3 proc.). Feliksa Pakulska osiągnęła 163,7 proc., a Maria Józefowicz 161,3 proc. W przędzalni odznaczyła się Rozalia Piech (762 wrzec. — 142,5 proc.).

W PZPB Nr 16 odznaczyły się prządki: Alicja Ceran i Zofia Dorin (960 wrzec. — po 149,2 proc.) i Stanisława Domańska (852 wrzec. — 148,2 proc.).

W PZPB Nr 17 w przędzalni uzyskała Maria Szkudlarska 186,5 proc., Maria Wielka 181,2 proc., a Władysława Kołosińska 181,1 proc.

W PZPB Nr 22 w przędzalni (4 strony): Maria Partyka i Helena Wlazła osiągnęły po 169,2 proc., a Leokadia Jańczyk i Janina Cabaj (3 strony) po 178,8 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach uzyskała Aniela Ulman 182,1 proc. Władysław Badowski (6 krosien) osiągnął 184,6 proc. Na „czwórkach" odznaczyły się: Helena Świątek (173,9 proc.), Anna Paruszewska (177,7 proc.) i Helena Pawłowska (164,3 proc.). W przędzalni (720 wrzec.) pierwsze miejsce zajęła Maria Nowicka (144 proc.), drugie Józefa Bocian (143,6 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) osiągnęła Bolesława Nowak 148 proc., a Marta Majer 140,6 proc. Balbina Psiuk (8 krosien) uzyskała 168 proc., a Zenobia Sawicka 164,4 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się: Maria Wojtyra (170,1 proc.) i Stanisława Filipska (159,9 proc.). W przędzalni (3 strony) odznaczyły się: Anna Nowak i Zofia Dobrowolska (po 168 proc.) →

Składajcie zeznania o tym zbrodniarzu

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko Kazimierzowi Benedyktowi, volksdeutschowi, podejrzanemu o to, że jako komendant więzienia w Grodnie znęcał się nad osadzonymi tam więźniami, a ponadto **powiesił własnoręcznie kilku Polaków** na placu Skiwelskim oraz zastrzelił mężczyznę o nieustalonym nazwisku na ulicy Franciszkańskiej w Grodnie.

Osoby posiadające jakiekolwiek informacje o zbrodniczej działalności wyżej wymienionego proszone są o jak najszybsze zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, Leszno 37/39, — 4-te piętro ustnie lub pisemnie

PROMYK

Z posępnej głębiny turyńskich borów — wychodzili na łupieżcze wyprawy już przed wiekami. Odziani w skóry zwierzęce — zbrojni w maczugi i topory — sunęli przez puszcze i polany — jak sunie choroba i śmierć. Gdzie przystanęli na chwilę — tam dymiły słowiańskie sadyby, rozlegały się krzyki kobiet i dzieci. Skąd odeszli — tam zostawały jeno ruiny i popieliska.

Natrafili na dawną drogę w puszczy — kamienne — omszałe głazy — poukładane prosto, jakby je strzałą rzucił — ku północy. Poszli, tedy — w krainy słowiańskie — gdzie roiło się od knezi, bartników, rybaków i kmieci — od wolnych, swobodnych słowiańskich plemion. Zapachniały im dymy z chat kurnych, z grodziszcz budowanych nad jeziorami, pełnymi blasku ryb. Posępni germańscy wojownicy dobyli toporów — puścili z dymem grodziszcza drewniane. Mieszkańcy ich padali pod ostrzem toporów. Hen — aż ku północy, ku wzbałwanionemu morzu szli germańscy łupieżcy, siejąc śmierć i pożogę.

Wybili drużynę dumnego Kraka, który panował nad Krakowskim Morzem. Wyniszczyli Sobieborów, Domanów, Grabów, Mestwinów. Zagarnęli w swoje bandyckie jarzmo olbrzymią połać kraju od Lubeki po Koźlin. Po owych słowiańskich plemionach pozostały jeno nazwy — po dzień dzisiejszy strojące mapy niemieckie.

*

Morza było im mało. Ruszyli tedy szeroką ławą na wschód — gdzie nad wiekową Odrą i Nysą — mrowiło się jeszcze od spokojnych, rozkochanych w pracy i śpiewie słowiańskich plemion.

Ale tutaj już dochodziły głuche wieści o podstępnych rycerzach-zbójach, którzy idą jak śmierć po świecie, niosąc pożogę i siejąc trupy.

Słowiańscy kneziowie, książęta i króle — uzbrajali się. Miecz już uderzał o miecz i topór trzaskał o topór. Rozpoczęła się walka o każdą piędź ziemi, o każde staje boru. Mieczysławy, Bolkowie, Chrobrzy, Odważni Śmiali — stawiali czoła germańskiemu pochodowi łupieżców.

Knezie, żypany, posadniki, bany i cary — łączyli się w jedno ramię, by bronić ziemi rodzinnej przed najazdem Germanów. Walka trwała bez przerwy, walka na śmierć i życie.

Mieszko Niedźwiedź, ten, który przyjął chzest wraz z całym swoim narodem — uderzył na saskiego grafa Wichmana, pod Cydynem, rozbił w proch potęgę margrabiego Odona. Otoczony drużyną trzech tysięcy rycerzy słowiańskich — Mieszko — Niedźwiedziem zwany — był tym pierwszym wojownikiem polańskim, który zatrzymał najazd germański na słowiańskie ziemie.

Syn Niedźwiedzia — Bolko Chrobry — w czternastoletniej, nieustannej walce z

Nasz GRUNWALD

Niemcami odbiera utracone ziemie Łużyczan i Serbów nadłabskich. Konających w niemieckiej niewoli Mileczan — oswobadza swoim Szczerbcem, znanym już na cały świat.

Ale nie stało takich królów mocnych. Nawałnica niemiecka wciąż parła na wschód. Gdzie nie mogli dosięgnąć mieczem a toporem — tam posyłali gońców z trucizną.

Królewiątko o krzywych ustach — w czterdziestu i sześciu bitwach bije najeźdźców germańskich na głowę.

Król, wzrostem mały — Łokietkiem zwany — pod wsią Płowce — rozbija w puch krzyżacką nawałę...

Książę litewskie — osiadłe na tronie polskim — Władysław Jagiełło, zagrożony nową wojną niemiecką—w otoczeniu pułków polskich, czeskich, ruskich, rusińskich w otoczeniu rycerstwa słowiańskiego, przybyłego z najodleglejszych zakątków Wschodniej Ziemi — bije germanów na głowę pod Grunwaldem...

Ale to znacie wszyscy...

*

PIĘĆ wieków minęło od tamtego Grunwaldu. W roku 1945 nadszedł drugi wielki Grunwald naszej słowiańskiej historii. Na ruinach krzyżackiego Berlina — dawnej Braliny słowiańskiej — załopotał dumny sztandar słowiańskiego zwycięstwa, sztandar wojska polskiego, sztandar pułków polskich, radzieckich, sztandary słowiańskiego zwycięstwa.

*

I oto nadszedł dzień sprawiedliwości dziejowej naszego narodu. Granica naszego państwa znów wróciła nad dawną, pradawną słowiańską Odrę i Nysę. Od Wolina, poprzez Szczecin, Kostrzyń, Słubice, Zgorzelec aż do Bramy Łużyckiej, znów wszędzie rozbrzmiewa radosna słowiańska mowa. W tysiącach grobów — milionach mogił — nadstawiają nasze pradziady ucha. Nie ma Niemca, nie ma Niemca— wolny jest wielki słowiański kraj!

Wymieceni z ziemi naszej zostali wiekowi najeźdźcy — jak śmiecie.

*

Ale oto na tym kraju bezkresnym poczęło się rodzić nowe słowiańskie życie. Stare miasta rozbrzmiewają znajomą mową. Po rzekach suną rybackie czółna i łodzie, w głębi ziemi rozlega się huk miliona kilofów. Rosną kominy fabryczne. Nad Prośnicą, nad Słupią, nad Regą, nad Drawą, nad Bobrem, nad Baryczem, nad Kaczawą, Ostrzycą, Oławą, nad Nysą—wszędzie, jak okiem spojrzysz, rozbrzmiewa znów polska mowa. Tych nowych — a tak starych, sercu naszemu bliskich nazw rzek, strumieni — uczą się znów polskie dzieci. Powtarzają je z miłością w głosie.

Na te ziemie, z których spłynął muł germański, wyległ dziś skrzętny polański naród. Buduje tutaj, wznosi, umacnia — niczem miliony mrówek-robotnic. Minęło lat niewiele — znikają spustoszenia wojny. Na łąkach pasą się trzody — wśród pól i borów suną majestatycznie wielkie pociągi, naładowane skarbami wnętrza ziemi — węglem, rudą żelazną i solą. Świat patrzy w podziwie na to nasze zwycięstwo oręża i zwycięstwo pracy, na ten nasz wielki, niesłychany, nieznany w historii świata — olbrzymi czyn męstwa i pracy — na ten nasz, **nasz Grunwald.**

*

W TYCH dniach, w odzyskanym już na wieki, prastarym, wiekowym mieście słowiańskim — we Wrocławiu — nad Odrą — zjedzie się cały polski naród, przybędą ludzie z całego świata, by podziwiać, by przyjrzeć się naszemu dziełu. Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu ukaże całemu światu nasz olbrzymi dorobek, symbol wielkiego zwycięstwa nad krzyżacką przemocą — **nasz Grunwald.**

Wiele z was, drogie dzieci — zobaczy cuda tej Wystawy, cuda pracy polskiego ludu na ziemi, która wróciła do swej Macierzy.

Henryk Rudnicki.

Mili goście z obczyzny

Łódzka dziatwa wita dzieci z Berlina

Elżbietka Wróblewska wita dzieci polskie z Berlina w imieniu dzieci łódzkich

W tym tygodniu przyjechały do nas z Berlina dzieci polskie. Przyjechały tu, aby spędzić wakacje z dziećmi robotniczej Łodzi na koloniach w Wiśniowej Górze i we Włodzimierzowie, aby odetchnąć polską mową i polskim powietrzem.

Na dworcu Kaliskim dzieci Łodzi serdecznie witały swych miłych gości z Berlina. Elżbietka Wróblewska przyjechała specjalnie do Łodzi z ośrodka Towarzystwa Kolonii i Półkolonii w Wiśniowej Górze, by w imieniu tamtejszych dzieci przyjąć dzieci z Berlina:

— Życzymy Wam, powiedziała Elżbietka, abyście razem z nami ochoczo i wesoło spędziły te wakacje w naszej kochanej Ojczyźnie. My, dzieci łódzkie, serdecznie witamy Was i gorąco pragniemy, abyście w ciągu całego swego pobytu czuły się jak najlepiej w naszym gronie. Wiemy bowiem, że wychowaliście się wśród ludzi wrogo usposobionych do nas, Polaków, dlatego chcielibyśmy, żeby tutaj na naszej ojczystej ziemi było Wam dobrze i radośnie!

Nie wątpimy, że wszystkie dzieci „Promyka" równie serdecznie przyjmą dzieci z Berlina.

(u)

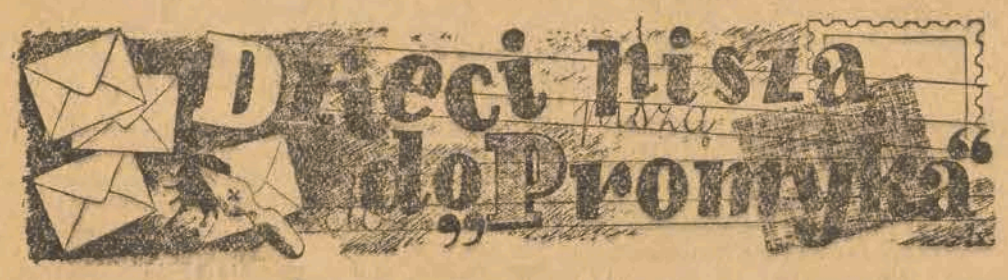

Aleksandrów, dnia 2. 6. 48 r.

Kochany „Promyku".

Piszę do Ciebie za przykładem innych dzieci. Mieszkam w Aleksandrowie k. Łodzi. Chodzę do szkoły podstawowej. Jest to nie duży, 1-dno piętrowy budynek. Przy szkole mamy spółdzielnię uczniowską „Jutrzenka" i organizację PCK. Mamy swój ogródek, przydzielony nam niedawno przez Zarząd Miejski miasta Aleksandrowa. Ogródek zastaliśmy bardzo zanieczyszczony ,ale dzięki naszej pracy został doprowadzony do porządku.

Aleksandrów jest odległy od Łodzi o 11 kilometrów. Do Łodzi dojeżdża się tramwajem. Miasto jest nie duże. Znajdują się tam dwa parki, rynek oraz trzy szkoły podstawowe i trzy średnie. Miasto posiada 10 fabryk państwowych i wiele organizacji młodzieżowych i politycznych.

Kończę mój list i pozdrawiam Cię kochany przyjacielu młodzieży — „Promyku".

Skudlarczyk Zdzisław
Aleksandrów k. Łodzi
ul. Narutowicza 8. — kl. VII.

ODPOWIEDŹ.

Drogi Zdzichu!

Bardzo cieszy mnie twój list, znam bowiem Twoje miasteczko i lubię je. Byłem tam wprawdzie sporo lat temu, lecz przypuszczam, że zmieniło się ono chyba na lepsze. Jak przeszedł Ci egzamin? Nie oberwałeś czasem dwójek? Czy dużo Twych kolegów pozostało na 2-gi rok? Twoje rodzeństwo? Jak spędzasz wakacje?

Redaktor.

Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z zakończeniem roku szkolnego przesyłam swą nową pracę pt. *„Ostatnie chwile w szkole"*, bardzo bym prosił o zamieszczenie jej w „Promyku". Czekam z niecierpliwością na odpowiedź mego listu z dnia 30-go kwietnia 48 r. Przypuszczam, że we wtorek ją otrzymam. Na wakacje wyjeżdżam nad morze, do Gdańska.

Na razie kończę i ślę pozdrowienia dla „Promyka" — stały korespondent

Jan Kraskowski.

ODPOWIEDŹ.

Drogi Janku!

Nie martw się o ten nieopłacony list — wszystko jest w porządku. Nie warto, byś specjalnie chodził dopłacać. Co do druku Twych opowiadań — nie chcę owijać w bawełnę — nie jesteś przecież już małym, dzieckiem — napisane są one niezbyt ciekawie, po prostu nudnawo. Nie myśl, że tak łatwo jest pisać żywo i barwnie. Musisz jeszcze dużo czytać i to bardzo uważnie, zanim sam się zabierzesz do pisania. Nie każdy zresztą ma zdolności literackie i brak ich nie umniejsza wcale niczyjej wartości. „Ostatnie chwile w szkole" drukujemy —

Redaktor.

Najdroższy „Promyku"!

Piszę do Ciebie po raz pierwszy i myślę, że przyjmiesz mnie do swego grona koleżeńskiego. Chodzę do 5-tej klasy Szkoły Powszechnej w Rudzie. Mam 14-cie lat. Nauka idzie mi dobrze. Piszę do Ciebie dlatego, że ciekawią mnie wiersze, zagadki i różne dowcipy. Chciałabym dowiedzieć się, czy przyjmujesz „Promyku" wypracowania, jakie piszemy w szkole i które bywają u nas wyróżniane spośród wielu. A teraz „Promyku" jedną mam prośbę do ciebie, która właściwie jest powodem do napisania mego listu. Chodzi mi o szkołę filmową, do której zapisały się dwie moje rówieśnice, ale nie wiem, czy to jest prawda. I dlatego też bardzo proszę o radę, jak można się tam dostać i czy w ogóle istnieje podobna szkoła dla takich, jak ja. Będę czekać na odpowiedź „Promyku" z wielką niecierpliwością i każdy wtorek będzie dla mnie oczekiwaniem na odpowiedź —

Janic Urszula
z Rudy.

ODPOWIEDŹ.

Kochana Urszulko!

Oczywiście „Promyk" bardzo chętnie przyjmie Cię do swego grona. Opowiadanie możesz przysłać. O ile będzie ciekawe — to je wydrukujemy. Co do Twych marzeń filmowych — to myślę, że są one trochę przedwczesne. Musisz przecież wpierw skończyć przynajmniej szkołę podstawową, zanim Cię przyjmą do filmowej. Nie można być artystką nie mając wykształcenia ogólnego.

Na razie możesz swe zdolności sceniczne, o ile je masz, rozwijać w szkolnym kółku dramatycznym.

Przypuszczam, że taką również odpowiedź otrzymały Twoje koleżanki w Szkole Filmowej. O ile pociąg do sceny nie przejdzie Ci z czasem — wtedy najprawdopodobniej dostaniesz się do Szkoły Filmowej, bo przecież teraz wszystkie szkoły stoją dla młodzieży polskiej otworem.

Pisz więcej o sobie, Twej rodzinie, koleżankach i szkole. Czyś zdała do 6-ej klasy?

Redaktor.

OSTATNIE CHWILE W SZKOLE

Nastał pochmurny dżdżysty dzień 26 czerwca 1948 r. Pomimo niepogody ciągniemy ulicami miasta z bijącym sercem do szkoły. To przecież dziś zbierzemy plon z całorocznej pracy. Wchodzimy do pięknego gmachu przy Al. 1-go Maja 87—89. Mieści on dwie szkoły: piętnastą i jedenastą. Ja jestem w tej ostatniej. W klasie ruch — bo to przecież my opuścimy ten budynek szkolny na zawsze, bowiem jesteśmy w siódmej klasie i na niej kończy się kurs szkoły powszechnej. Jakoś nieswojo jest nam porzucać te mury, w których tyle się przeżyło dobrego i złego. Z każdego kąta klasy wyzierają do nas wspomnienia i nie możemy się pogodzić z myślą, że tu już nigdy nie powrócimy. Szkoła dla nas była przyjacielem, dzieliliśmy w niej swe troski i byliśmy przez personel nauczycielski rozumieni. Wynieśliśmy z niej dużo wiadomości i teraz idziemy z nimi dalej się kształcić, bo drzwi do wyższych uczelni stoją dla nas otworem.

Nadchodzi decydująca chwila. Personel nauczycielski wchodzi do naszej klasy, ażeby nam wydać świadectwa i pożegnać na zawsze.

Pan kierownik jest wyraźnie wzruszony, tak samo i nasza pani wychowawczyni, gdy nas serdecznie żegnają. W tej właśnie chwili zrozumieliśmy, kim byli dla nas nauczyciele — byli naszymi prawdziwymi przyjaciółmi.

Wychodzimy już poraz ostatni z gmachu szkolnego i oglądamy poraz ostatni te mury. Pozostaną w nich po nas wspomnienia, ale i my też zawsze będziemy je pamiętać.

Jan Kraskowski.

Kronika m. Kutna

KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, 13 lipca 1948 r.
Dziś: Małgorzaty.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Apteka „Pod Orłem" — 106
Apteka Sukc. H. Walenta — 52
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102

Wędrówka po POLSCE

BUDOWA 50-KILOMETROWEGO WAŁU OCHRONNEGO W WOJ. WARSZAWSKIM

Wydz. Wodno-Melioracyjny Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie buduje nad Wisłą w pow. sochaczewskim wał ochronny długości 50 klm. od Kazunia do ujścia rzeki Bzury do Wisły. Wysokość wału wynosić będzie 4 mtr., tak, że w okresie największego nawet przyboru Wisły — nie będzie obawy przelania się wody przez wał.

POCISK ROZSZARPAŁ 4-ro DZIECI

W gromadzie Nowosielce w pow. Przeworsk dzieci pasące bydło znalazły pocisk artyleryjski. Pragnąc zakopać pocisk dzieci zaczęły go wbijać siekierą w ziemię. Pocisk eksplodował. Wskutek wybuchu zginęło troje rodzeństwa Sierżęgów w wieku od 11 — 15 lat oraz 13-letni Bronisław Balawendera. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całym powiecie.

Usprawnienie akcji wczasów robotniczych

Zarząd nad domami wypoczynkowymi przejęty zostanie przez Fundusz Wczasów

Dobrze pamiętamy skromne początki akcji, która została nazwana wczasami pracowniczymi. Była to nowość bardzo atrakcyjna, ale budząca szereg zastrzeżeń. Świat pracy — pozbawiony dotychczas Możności wyjazdu i odpoczynku z pewną rezerwą odniósł się do tego udogodnienia i mimo silnie zakrojonej akcji propagandowej *przez początkowy okres Domy Wypoczynkowe świeciły raczej pustkami.*

Od tamtego czasu zmieniło się wiele. Szerokie rzesze robotnicze i pracownicze doceniają coraz bardziej doniosłość wczasów, zgłoszeń rok rocznie przybywa i *akcja wczasów zakreśla coraz szersze kręgi.*

Umasowienie wczasów wymaga jednak ich zasadniczej reorganizacji, gdyż dotychczasowe formy administracyjne nie odpowiadają już potrzebom. Wielotorowość akcji wczasów, podporządkowanie domów wypoczynkowych wielu instytucjom, niejednolity rozdział miejsc sprawiają, że nie są one należycie wykorzystane, że bardziej „przedsiębiorcze" instytucje mają nadmiar domów, inne natomiast nawet bardziej potrzebujące nie mogą zagwarantować swym pracownikom spędzenia urlopu w jakiejś letniskowej miejscowości.

Na domiar złego głęboko zakorzeniony zwyczaj letnich urlopów sprawia, że *w ciągu kilku miesięcy panuje w domach wypoczynkowych tłok, a w pozostałych miesiącach większość domów jest zamknięta.*

Należy sądzić jednak, że obecny rok będzie ostatnim rokiem chaosu i bezplanowej gospodarki wczasami. Zapowiedziana i rozpoczęta już obecnie *centralizacja wczasów pracowniczych przez podporządkowanie ich Funduszowi Wczasów pozwoli zlikwidować dotychczasowe dysproporcje, należy wykorzystać chłonność wszystkich domów, wyrównać wyposażenie domów wczasowych.*

W przyszłym roku nie będzie już domów prowadzonych poza Funduszem Wczasów, a prawo kierowania wczasowiczów na odpoczynek będzie przysługiwało wyłącznie związkom zawodowym. Fundusz rozdzieli miejsca pomiędzy poszczególne związki, które z kolei ustalą rozdzielnik dla poszczególnych oddziałów. Na koniec oddział przydzieli odpowiednią ilość miejsc Radom Zakładowym i kołom Zw. Zaw.

Już dziś została powołana do życia naczelna dyrekcja Funduszu Wczasów a dekret o Funduszu Wczasów, który w najbliższym czasie zostanie przedłożony Radzie Ministrów przyczyni się napewno do jeszcze lepszego i pełniejszego wykorzystania wczasów będących źródłem nowych sił i zdrowia dla mas pracowniczych.

Sieradz

Ośrodki maszynowe w pięciu gminach

W powiecie sieradzkim tworzy się obecnie 5 ośrodków maszynowych: w gminach Brzeżno, Wojsłowice, Wierzby, Szadek i Gromczyce.

Gminy Wierzby i Wojsłowice rozpoczęły już prace wstępne w gminie Brzeżno — ośrodek jest już na ukończeniu. Zgrupowano tu prawie wszystkie potrzebne maszyny, niektóre z nich wymagają jeszcze remontu.

Maszyny dla tych ośrodków zostały sprowadzone z resztówek oraz majątków poniemieckich. Ze swej strony Szkoła Rolnicza w Sieradzu ma przekazać ośrodkom maszynowym kilka niepotrzebnych jej maszyn rolniczych.

SIERADZKIE NA POWODZIAN

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi w Sieradzu przekazał Centralnemu Komitetowi Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi w Warszawie zebrane na ten cel wśród społeczeństwa Sieradza zł. 138.949.

Skierniewice

Wystawa maszyn rolniczych

Oddział wojewódzkiej Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" w Łodzi, jak również Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Skierniewicach zorganizowały w Skierniewicach wystawę maszyn i narzędzi rolniczych.

Wzorowy ośrodek maszynowy, czynny na terenie wystawy, oraz inne działy wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród rolników.

Rawa Mazowiecka

Woźny gminny - wójtem

W powiecie rawskim dokonywana jest obecnie reorganizacja władz samorządowych pod kątem zmniejszenia ilości członków Gminnych Rad Narodowych oraz doboru odpowiedniejszych ludzi na stanowiska w samorządach wiejskich.

W 14 gminach wysunięto już nowych wójtów i dokonano wyboru około 150 sołtysów.

W gminie Lubaniu na stanowisko wójta wybrany został tow. Pietrzak Władysław, długoletni woźny tegoż Urzędu Gminnego.

Kronika Aleksandrowa

PLAN PRAC INWESTYCYJNYCH NA LIPIEC

W ciągu lipca zakończone zostaną prace przy porządkowaniu skwerów i parków miejskich. W dalszym ciągu przeprowadza się remont domów, podlegających administracji miejskiej, oraz rozbiórkę obiektów, grożących zawaleniem się.

W tych dniach przystąpiono do rozbudowy gmachu szkolnego przy ul. Łęczyckiej, w którym mieścić się będzie przyszła szkoła 11-letnia. Wkrótce rozpoczną się prace przy budowie wieży ćwiczebnej — tzw. wspinalni dla straży ogniowej.

URZĄD ZATRUDNIENIA W ALEKSANDROWIE

Z dniem 1 lipca uruchomiony został w Aleksandrowie Urząd Zatrudnienia. Jak wiadomo, wszystkie osoby, poszukujące pracy winny zgłaszać się do Urzędu Zatrudnienia, który ułatwi im znalezienie odpowiedniego do ich kwalifikacji rodzaju zajęcia. Z drugiej strony na przedsiębiorstwach ciąży obowiązek zgłaszania w Urzędzie wolnych posad.

Dogodne warunki osadnictwa rolnego

na Ziemiach Odzyskanych w roku 1948

Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, istnieją jeszcze dogodne możliwości osiedleńcze dla ludności rolniczej na terenach administrowanych przez to Ministerstwo.

Zwraca się uwagę, że ludność bezrolna lub posiadająca gospodarstwa karłowate, ma tym samym **dogodną możliwość zdobycia samowystarczalnego gospodarstwa.**

Wobec znacznej poprawy warunków gospodarczych na Ziemiach Odzyskanych, wymagania, stawiane dotąd kandydatom na przesiedlenie odnośnie posiadania inwentarza żywego, ulegają złagodzeniu aż do odwołania. Zezwala się na przesiedlenie rodzin bez inwentarza z tym jednak zastrzeżeniem, że liczba takich rodzin nie może przekraczać 30 procent ogółu kandydatów na przesiedlenie z terenu danego powiatu. Zezwala się również na przesiedlenie rodzin, zabierających ze sobą conajmniej 1 konia lub 1 krowę.

Równocześnie zostają uruchomione kredyty specjalne dla wszystkich osiedlonych w roku bież. w sumie 400 milionów złotych pożyczek średnioterminowych i 300 milionów złotych — krótkoterminowych. Poza tym przyznane zostały poważne kredyty na zakup nawozów sztucznych.

Większa liczba koni pochodzących z importu, zostanie skierowana na Ziemie Odzyskane i rozdzielona między osiedlających się w tym roku.

Maszyny rolnicze na raty

Rozpoczęta w rb. ratalna sprzedaż maszyn rolniczych za pośrednictwem własnych placówek Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego oraz placówek spółdzielczych daje coraz lepsze wyniki. Wprawdzie zapoczątkowanie sprzedaży zbiegło się z okresem prac rolnych, a mimo to według wiadomości z terenu, zainteresowanie jest dość duże i liczyć się należy z tym, że sprzedaż wzmoże się znacznie po żniwach w sezonie jesiennym.

Łączna wartość dostarczonych już maszyn do sprzedaży ratalnej wynosi ponad 200 mil. zł.

Celem udostępnienia rolnikom nabywania sprzętu, narzędzi i maszyn rolniczych, sprzedaż została przedłużona i znacznie uproszczona.

„Społem" otrzymało w tym roku do rozprowadzenia 1495 młocarń, 1500 wialń, 2675 parników, 1705 sieczkarń, 1492 kieraty i 582 wozy robocze.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Przygody Jasia Wiercipiety

Nie graj! — Masz! — Tralala! — Masz! — Kupić pianino?

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z **Ireną Eichlerówną** w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. **„W ogrodzie przy pogodzie"** z udziałem całego zespołu.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa" przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna".

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny" w „Osie", kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz 10—13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

Kino BAJKA godz. 17,30, 20; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Monsieur La Souris", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 20", godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

HEL (dla młodzieży) — „Mali detektywi", godz 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Guwernantka", godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców" godz. 16, 18.30, 21, niedz 13.30.

PRZEDWIOŚNIE — „Oflag XXVII", godz 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca".

ROMA — „Płomień Nowego Orleanu", godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

STYLOWY — „Zagubione dni"; godz. 16 18,30, 21; w niedz. 13,30.

ŚWIT — „Na tropie zbrodni", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY (w ogrodzie) — „Gasnący płomień", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.30.

TĘCZA — „Błyskawica"; godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Melodia serc", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — Melodia serc", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Monsieur La Souris", godz. 15, 17,30 20; w niedz 12.30.

ZACHĘTA — „Statek pułapka", godz. 18, 20; w niedz. 16.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Transkrypcje fortepianowe, 12.45 (Ł) „O hodowli cieląt", 12.55 (Ł) Chwila muzyki ludowej z płyt, 13.00 Audycja rozrywkowa, 13.45 Igor Strawiński (płyty), 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty), 15.05 (Ł) Wiadomości sportowe, 15.10 (Ł) Kwadrans lekkich piosenek (płyty), 15.25 (Ł) Skrzynka ofiar ŁRR, 16.00 Dziennik, 16.20 „Z Wrocławia w najbliższą okolicę" — odczyt, 16.30 Muzyka operetkowa, 17.00 (Ł) „Sznurek Hauchecorne'a" słuchowisko wg noweli Guy de Maupassanta, 17.45 „Gra w szachy", 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych", 18.05 „Od melodii do melodii", 18.45 „Jak zostałem pisarzem" — felieton J. Brzozy, 19.00 (Ł) „Biorę zakręt" — pogadanka dla automobilistów, 19.10 (Ł) Audycja słowno-muzyczna, 19.30 „Emencypantki", 19.45 Koncert symfoniczny (płyty), 20.15 Koncert z okazji werbunku młodzieży do szkół górniczych, 21.00 Dziennik, 21.50 Skrzynka techniczna, 22.00 Muzyka taneczna (płyty), 22.45 (Ł) Koncert z płyt, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro.

Ze sportu

Cały świat w gorączce przedolimpijskiej

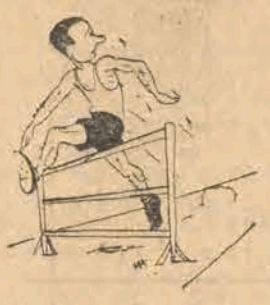

29 bm. na stadionie w Wembley nastąpi uroczysty akt otwarcia XII Igrzysk Olimpijskich. Do Anglii przybywają już zamorskie ekipy olimpijskie i z każdym dniem wzrasta zainteresowanie Igrzyskami.

Z całego świata poczynają napływać depesze donoszące o przygotowaniach do tej wielkiej batalii.

DILLARD I FONVILLE WYELIMINOWANI

Podczas finałowych spotkań eliminacyjnych do olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej Stanów Zjednoczonych, które odbyły się w Evanston, doszło do sensacji w postaci wyeliminowania czołowego płotkarza światowego Dillarda i znanego miotacza Fonville'a. Obaj oni uważani byli powszechnie za najpoważniejszych kandydatów do złotych medali olimpijskich.

Pchnięcie kulą wygrał Deladey, uzyskując w finale doskonały wynik 16,82 m. Finał skoku w dal przyniósł zwycięstwo Steelo'wi, który uzyskał w tej konkurencji odległość 7,98 m. Steele był bliskim ustanowienia nowego rekordu świata, gdyż w jednym ze skoków uzyskał wspaniały wynik 8,18 m (!). Skok ten nie został jednak oficjalnie zaliczony, ponieważ Steele odbił się o 0,5 cm poza deską.

BEVIS REID RZUCA KULĄ TYLKO 12.66 M

Rekordzistka Anglii w pchnięciu kulą Bevis Reid, ustanowiła nowy rekord kraju w tej konkurencji rzutem długości 12,66 m. Reid wchodzi w skład angielskiej reprezentacji olimpijskiej w lekkoatletyce.

PŁYWACY ANGIELSCY OSIĄGAJĄ DOBRE WYNIKI

Szereg bardzo dobrych wyników uzyskali pływacy angielscy na międzynarodowych mistrzostwach pływackich Anglii. W konkurencji żeńskiej dwa tytuły mistrzowskie zdobyła reprezentantka Anglii na Olimpiadę Gibson. Gibson zwyciężyła w biegu na 440 y. st. dow. (ok. 402 m) w czasie 5:39,8 min. oraz na 220 y. (ok. 201 m) st. dow. — 2:32,6 min.

W konkurencji męskiej, w finale na 100 y. (ok. 91,5 m) st. grzbiet. zwyciężył mistrz Walii Brockway w rekordowym czasie 1:02,6 min. przed dotychczasowym mistrzem Kinnerrem (Szkocja). 220 y. st. dow. wygrał Hale w czasie 2:16,4 min. przed australijczykiem Boyd'em.

PIŁKARZE ANGIELSCY NIE BĘDĄ CHYBA GROŹNI...

Amatorska reprezentacja Anglii rozegrała w ramach przygotowań przedolimpijskich w Bazylei mecz z reprezentacją miasta, wzmocnioną 3-ma reprezentacjami Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (1:0).

Syrena królową lekkoatletyki

Nagrodę za najlepszy wynik w Lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski otrzymał Łomowski (za wynik 15,44 m w kuli), osiągając 971 pkt. według tabeli fińskiej, 2) Lipski za bieg 200 m — 877 pkt., 3) Adamczyk za skok w dal — 863 pkt., 4) Masłowski za rzut młotem — 843 pkt., 5) Stawczyk za 100 m — 840 pkt.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce w mistrzostwach zdobyła warszawska Syrena, zdobywając 109 pkt. przed AZS-em (Poznań)—99 pkt. i Zrywem (Gdańsk) — 74 pkt.

Z historii

nowożytnych Igrzysk Olimpijskich

Sztokholm 1912

nowożytne Igrzyska Olimpijskie odbyły się w 1912 r. w Sztokholmie. Po raz pierwszy rozegrano w nich biegi na 5 i 10 km oraz dziesięciobój.

Oto ich wyniki:

100 m: R. C. Craig (USA) — 10,8.
200 m: R. C. Craig (USA) — 21,7.
400 m: C. D. Reidpath (USA) — 48,2.
800 m: J. E. Meredith (USA) — 1:51,9.
1500 m: M. W. Sheppard (USA) — 4,03,4.
5.000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 14:36,6.
10.000 m: H. Kolehmainen (Finlandia) — 31:20,8.
110 pł.: F. W. Kelly (USA) — 15,1.
Kula: P. Mac Donald (USA) — 15,34.
Oszczep: E. Lemming (Szwecja) — 60,64.
Dysk: A. R. Taipale (Finlandia) — 45,41.
Skok w dal: A. L. Putterson (USA) — 7,60.
Skok wzwyż: A. W. Richards (USA)—1 93,2.
Tyczka: H. J. Babcoek (USA) — 3,95.
Dziesięciobój: H. Wieslander (Szwecja) — 6.220 p.

Cerdan ponownie mistrzem Europy

We wrześniu Francuz sięgnie po mistrzostwo świata

BRUKSELA. (obsł. wł.). — W sobotę wieczorem rozegrane zostało w Brukseli rewanżowe spotkanie pięściarskie o mistrzostwo Europy wagi średniej w boksie zawodowym między b. mistrzem Marcelem Cerdanem (Francja) i obrońcą tytułu Belgiem Delannoit. Jak wiadomo, Cerdan stracił trzy miesiące temu mistrzostwo Europy, przegrywając z Belgiem na punkty 15-rundową walkę. Tym razem mecz przyniósł zdecydowane zwycięstwo pięściarzowi francuskiemu, który tym samym uzyskał utracony tytuł mistrzowski.

BELG NIE DAŁ SIĘ ZWALIĆ Z NÓG

Walka, którą prowadzono w szybkim tempie, była jedną z najładniejszych w karierze Cerdana. Francuz zdobył w pierwszych 8-miu rundach tak wysoką przewagę punktową, mimo kontuzji prawej brwi w II rundzie, że Delannoit nie potrafił jej odrobić do końca spotkania. Po kontuzji brwi nad prawym okiem w VI rundzie, Belg walczył w następnym starciu defensywnie. Począwszy od IX rundy przeszedł do ataku, który przyniósł mu nad przeciwnikiem nieznaczną przewagę w ostatnich starciach. Nie wystarczyło to jednak na zdobycie zwycięstwa.

NASTĘPNY PRZECIWNIK ZALE-ZALEWSKI

Mecz ten nie miał dla Cerdana wielkiego znaczenia, gdyż w wypadku zwycięstwa, otwierał mu drogę do walki o mistrzostwo świata. Po zwycięskiej walce Cerdana, jego menażer podpisał kontrakt z przedstawicielem mistrza świata Tony Zale-Zalewskiego na mecz o mistrzostwo Cerdan — Zale. Rozegranie tego spotkania projektowane jest we wrześniu w Ameryce.

AZS z Krakowa

mistrzem Polski w koszykówce

Na sali Polskiej YMCA w Warszawie zakończone zostały 2-dniowe rozgrywki o akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich. W mistrzostwach wzięły udział 4 zespoły z Warszawy, Łodzi, Krakowa i Gliwic.

W wyniku rozegranych spotkań akademickie mistrzostwo Polski w piłce koszykowej drużyn męskich na r. 1948 zdobył zespół akademików krakowskich, zwyciężając w spotkaniu finałowym AZS Warszawa w stosunku 40:25 (15:13).

Poprzednie spotkania przyniosły następujące wyniki: Warszawa wygrała z Gliwicami 49:28 (27:14), Kraków pokonał, po wyrównanej grze, Łódź 30:29 (7:15), Warszawa wygrała z Łodzią 51:38 (29:20) i Łódź pokonała Gliwice 42:41 (21:27).

Joe Louis

Najwyżej notowany

na amerykańskiej „giełdzie"

NOWY JORK (obsł. wł.). — Amerykański Związek Bokserski ogłosił kwartalną listę najlepszych bokserów zawodowych wagi ciężkiej. Na czele listy znajduje się niepokonany mistrz świata wszechwag, Joe Louis. Na dalszych miejscach znajduje się Joe Walcott i Lee Savold. Na dziewiątym miejscu sklasyfikowano Szweda Tandberga. Natomiast mistrz Anglii—Woodcock nie został sklasyfikowany na liście. Związek Bokserski podał jednocześnie do wiadomości, że w najbliższym czasie wyjaśni sprawę walk o mistrzostwo świata wagi ciężkiej w związku z rezygnacją Louisa z dalszych występów na ringu.

W spotkaniach o tytuły mistrzowskie świata w innych wagach Amerykański Związek Bokserski wymienia 2-ch bokserów europejskich: w wadze koguciej pretendentem do tytułu jest Włoch Ferracini oraz w wadze średniej, gdzie przeciwnikiem mistrza świata Zale-Zalewskiego mają być Francuz Cerdan, względnie Kalifornijczyk Lytell.

Jeżeli chcesz osiągnąć prawdziwą sprawność fizyczną i osiągnąć dobre wyniki w uprawianym przez siebie sporcie — nie zapominaj o pływaniu!

Lipiec i sierpień poświęcone są w całym kraju na masową naukę pływania. Nie zmarnuj okazji i zaraz zgłoś się na jeden z punktów nauki.

Oto ich adresy: Basen YMCA (Moniuszki 4 a), basen ŁKS (ul. Al. Unii 2), basen Zjednoczone (Kilińskiego, róg Emilii), Kąpielisko Bałtyk (ul. Rzgowska, naprzeciw kościoła Św. Wojciecha), Kąpielisko w Parku Miejskim (1 Maja w Rudzie Pabianickiej) i Kąpielisko w Parku Ludowym (tylko próby sprawności pływackiej).

Z życia Zrywu

Uwaga gimnastycy!

Zarząd sekcji gimnastycznej zawiadamia wszystkich swoich członków, że po powrocie z Pragi Czeskiej treningi zostały wznowione z dniem 13 lipca br. i odbywają się we wtorki, piątki i niedziele. We wtorki i piątki o godz. 19-tej, w niedzielę o godz. 10-tej rano.

Finaliści Wimbledonu

pokonani w Paryżu

PARYŻ (obsł. wł.). — W Paryżu odbywa się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy, w którym uczestniczyli finaliści Wimbledonu: Amerykanin Falkenburg i Australijczyk Bromwich. Obaj oni doznali niespodziewanych porażek. Bromwicha wyeliminował już w pierwszej rundzie rozgrywek tenisista francuski Destremeau, odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:4, 10:8.

Mistrz Wimbledonu — Falkenburg przegrał natomiast w półfinale turnieju z Francuzem Bernardem w stosunku 2:6, 6:3, 2:6

Dzisiaj i w piątek

przyjemnie spędzimy czas w Helenowie

Dzisiaj Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje na torze w Helenowie wyścigi kolarskie na dystansie 50 km z premiowanymi finiszami co 10 okrążeń toru o „Złoty naramiennik" m. Łodzi. W zawodach zapowiedzieli udział najlepsi kolarze warszawscy z Napierałą, Kudertem, Kapiakiem i Siemińskim na czele.

Startować również będzie elita kolarzy łódzkich, m. in. Bek i Pietraszewski.

W piątek dnia 16 bm. na torze w Helenowie dokończone zostaną przerwane z powodu deszczu, wyścigi sprinterów z udziałem Kupczaka i Beka. Organizatorem tej imprezy jest miejscowy ŁKS

OSTATNIA PODRÓŻ.

Dnia 10-go b.m. o godzinie 2-ej m. 15 na stacji Łódź—Kaliska na posterunek M. O. przyniesiono nieprzytomnego Szmula Kinigiswej, mieszkańca Dzierżanowa — Limanowskiego 41.

Konigiswej zasłabł w pociągu Warszawa—Jelenia Góra. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

ZACHŁANNA POMOCNICA DOMOWA.

Pomocnica domowa Stefanii Klimko (ul. Marsz. Stalina 12) Aleksandra Laśkiewicz ukradła swej chlebodawczyni 17 tysięcy zł., 2 zegarki kupon materiału wełnianego, 12 metrów materiału pościelowego, sukienkę, torebkę, 2 koszule, 2 pary rękawiczek oraz 2 nakrycia białe na łóżko i zbiegła w niewiadomym kierunku.

MIŁA WNUCZKA

17-letnia Genowefa Zamborska — Łączna 36 skradła na szkodę swojej babki 100 tys. złotych i zbiegła.

NIEPEWNY TRANSPORT

Za kradzież podczas transportu materiału pościelowego, wartości 15 tysięcy złotych, na szkodę CZPWł. (Legionów 15) zatrzymano Kochonia Władysława (11-go Listopada 12) i Zaparta Zdzisława (Jaracza 18).

D-030937